

Nowa szkoła

Dyrektorem Zespołu Szkół Rolniczych w Ornontowicach mianowany zostałem w 1980 roku. Pomieszczenia dydaktyczne zajmowały częściowo budynek szkolny, pozostałe były w pałacyku.



Zdjęcie wieży zamkowej

Nazywaliśmy go po prostu zamkiem. W budynku szkolnym zlokalizowana była również księgowość i dyrekcja szkoły. Internat, jako oddzielny budynek, był oddany do użytku w 1956 roku. Jego kierownikiem został Włodzimierz Łytkowski.



Akademia w internacie (pierwszy od prawej kierownik internatu Włodzimierz Łytkowski)

Od początku mojego „dyrektorowania” widziałem pilną potrzebę zmian. Dotyczyły one całej sfery poczynąń zarówno organizacyjnych, jak też dydaktycznych. Nieśmiało, aby nie urazić nadzoru wojewódzkiego wydziału rolnictwa, któremu szkoła podlegała, rozpocząłem starania o nowy budynek szkolny.



Zdjęcie grona pedagogicznego ZSR Ornontowice w parku szkolnym



**Zdjęcie grona pedagogicznego ZSR Ornontowice początek lat dziewięćdziesiątych
(Dzień Nauczyciela)**

Emerytowany dyr. Kłapcia kilkakrotnie odwiedzał mnie w szkole. Rozmawialiśmy na temat nowego obiektu szkolnego. Cieszyło mnie jego werbalne zaangażowanie w tym kierunku i słowa: „Kolego, niech pan rozpocznie”. I rozpocząłem. Nawiązałem współpracę z Oddziałem Oświaty Rolniczej w Wydziale Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Powołano grupę architektów, których zadaniem było opracowanie dokumentacji technicznej przyszłej szkoły. Dla ułatwienia Ministerstwo Rolnictwa wskazało kilka nowo zbudowanych szkół rolniczych w kraju, które należało zobaczyć, aby podpatrzeć i wykorzystać to, co już w tych szkołach zrobiono. Odwiedziliśmy je. Byłem członkiem kilkusobowego zespołu inżynierów budowlanych. Szkoła w Świdnicy zrobiła na nas największe wrażenie. Dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych przyjął nas gościnnie. Kiedy mnie zobaczył, objął jak przyjaciela. Okazało się że studiowaliśmy w tym samym czasie w Akademii Rolniczej w Warszawie – Ursynowie. Niespodziankom nie było końca – mąż kierowniczkę pionu administracyjnego odwiedzanej szkoły był absolwentem Technikum Rolniczego w Ornontowicach.



Zdjęcie nauczycieli ZSR Ornontowice (od lewej: Jan Dudło, dyrektor szkoły mgr inż. Rufin Zuber, mgr inż. Bronisław Domagała)



Grono pedagogiczne ZSR Ornontowice na tle buku czerwonego w parku szkolnym

Tak wyglądał początek realizacji projektu nowego budynku szkoły. Co miesiąc odbywały się spotkania z kierownictwem Wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa oraz trwały rozmowy z przedstawicielami Rybnickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego. Z ramienia kopalni „Budryk”, która włączyła się do pomocy, pracami kierował wspaniały człowiek – inż. Emil Gałuszka. Po pięciu latach stworzony został w końcu akt decyzyjny do fundamentów szkoły, którego tekst ozdobny miałem zaszczyt opracować do druku i włożyć do specjalnej urny przed zamowaniem.



Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę nowej szkoły ZSR Ornontowice początek lat osiemdziesiątych



Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę nowej szkoły ZSR Orontowice (na zdjęciu zaproszeni goście – władze Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach oraz Wójt Gminy Gieraltowice)



Młodzież uczestnicząca w uroczystości wmurowani aktu erekcyjnego



Wmurowanie aktu erekcyjnego na zdjęciu pierwszy absolwent szkoły Kazimierz Baselides

Poza nauką teoretyczną nasi uczniowie odbywali również praktykę zawodową w gospodarstwie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Przełom” w Bujakowie oraz w wyznaczonych gospodarstwach indywidualnych. W ramach praktyki zawodowej nasi uczniowie wyjeżdżali do Czechosłowacji (Terezin) i NRD (Vehlefan). Terezin – to miasteczko otoczone rzeką. Wystarczyło otworzyć śluzy i całe miasto zamknięte zostało wieńcem wodnym bez dostępu. Miasto w czasie drugiej wojny światowej stanowiło nietknięty obóz, w którym okupanci gromadzili ludność pochodzenia żydowskiego i małżeństwa mieszane, w których jedno było pochodzenia żydowskiego. Ponad 33 tysiące więźniów zmarło z wycieńczenia i głodu. Odwiedziłem moich uczniów. Rozkwaterowani zostali w skromnych warunkach w hotelu robotniczym. Dyrekcja zakładów owocowo warzywnych była zadowolona z sumienności naszej młodzieży. W niedzielę cała grupa uczestniczyła we mszy świętej w miejscowym kościele, w którym znajdowało się niewielu parafian. Zdziwiło mnie to. W Polsce kościoły podczas niedzielnej mszy świętej są pełne. Gdy weszliśmy do kościoła całą gromadą, ksiądz na chwilę przerwał kazanie i z zadowoleniem spoglądał na przybyszy z Polski. W czasie mojej wizyty czescy gospodarze w nagrodę za solidarność w pracy urządzili wycieczkę do Karlowych Warów, znanego w Europie uzdrowiska. Już w czternastym wieku leczono tu i nadal leczy się choroby przewodu pokarmowego. Skorzystałem i ja z tej wycieczki i zwiedziłem to stare uzdrowisko. W północnej części Berlina wschodniego, jeszcze przed zlikwidowaniem

granicy między NRD a RFN i zburzeniem zniechęconego muru berlińskiego, w miejscowości Vehlefanz nasi uczniowie odbywali praktykę zawodową w ogromnym gospodarstwie rolnym zarówno w produkcji roślinnej, jak też zwierzęcej. Młodzież zakwaterowana została w pomieszczeniach dość prymitywnych, jednak wyżywienie i dobra atmosfera łagodziły niedogodności mieszkalne. Nasi uczniowie, podobnie jak pracownicy gospodarstwa, mogli nakładać sobie posiłki według swoich upodobań i w dowolnej ilości. Musieli jednak pamiętać, zgodnie z napisem w jadłodajni, żeby nie wyrzucać nierozpoczętych porcji. Nasi uczniowie przestrzegali wszystkich zaleceń, wykazali się wielkim zaangażowaniem i solidnością w pracy, co zaowocowało nagrodą w postaci całonocnej wycieczki do Berlina, podczas której płynęli statkiem, odwiedzili Muzeum Pamięci i Bramę Brandenburską. Wyprawa udokumentowana została w postaci fotografii, na których widnieje jeszcze biały mur oddzielający część wschodnią Berlina od zachodniej. Kilkanaście kilometrów w kierunku północnym od Berlina w miasteczku Onanienkury znajduje się muzeum obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Tam nasza młodzież złożyła kwiaty w celi, gdzie więziony był dowódca powstania warszawskiego generał Bór Komorowski. Opiekę nad uczniami sprawowali w tym czasie mgr inż. Danuta Łączyńska i Jan Dudło. Ponadto uczestnicy zagranicznej praktyki wraz z opiekunami: mgr Bożeną Marszolik (Kusz), mgr Wiesławem Janiszewskim i ze mną zwiedzili miasto Dezsau w NRD. W ramach rewizyty do Ornontowic przyjechała młodzież z Dessau, która zamieszkała w internacie ZSR w Ornontowicach. Program pobytu grupy niemieckiej opracowałem osobiście i zrealizowałem w całości. Musiał być zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki w Katowicach. Uwzględniłem w nim Muzeum w Oświęcimiu oraz Kraków, Zakopane i Beskid Śląski. Z ważnych wydarzeń w naszej szkole nie mogę pominąć odwiedzin biskupa diecezji śląskiej księdza arcybiskupa Herberta Bednorza. Najpierw wizytę złożył mi proboszcz parafii ornontowickiej ksiądz Józef Bołda. Miało to miejsce w czasie początkowych przemian ideologicznych w naszym kraju. Z proboszczem ustaliliśmy program odwiedzin oraz datę i miejsce spotkania młodzieży i nauczycieli. Pod okiem pani Agnieszki Gogolok panie kucharki upiekły wspaniałe torty i ciasto. Spotkanie stało się ważnym elementem historii szkoły. Dziś mogę wyznać, że obawiałem się reakcji władz politycznych gminy. Okazało się jednak, że spotkanie przyjęto ze zrozumieniem. Biskupa przyjęliśmy godnie. Do równie ważnych wydarzeń szkolnych zaliczam spotkanie naszych uczniów z uczestnikiem obrony Westerplatte w 1939 roku majorem Henrykiem Pająkiem, który odwiedził naszą szkołę w towarzystwie wizytatora szkolnego Władysława Bana

Rufin Zuber